

RADKÓW - Deszcz nie zatrzymał triathlonistów i biegaczy

Napisano dnia: 2025-09-13 14:48:43



(inf. wł.) **Mimo kapryśnej pogody, sobota w Radkowie upłynęła pod znakiem sportowej rywalizacji, determinacji i wzajemnego wsparcia. Setki zawodników zmierzyły się z wymagającymi trasami biegowymi i triathlonowymi w ramach drugiego dnia Garmin Ultra Race oraz Garmin Triminotor Radków. Nad zalewem, w malowniczej scenerii Gór Stołowych, ponownie zgromadziła się liczna grupa sportowców oraz kibicujących im rodzin i przyjaciół.**



W sobotni poranek, przy pochmurnym niebie i deszczowej aurze, o godz. 8:00 wystartowali biegacze Garmin Ultra Race na dystansie 57 kilometrów. Półtorej godziny później do rywalizacji przystąpili triathloniści, rozpoczynając od najdłuższego dystansu 1/2 Ironmana (1,9 km pływania, 90 km jazdy na rowerze i 21,1 km biegu). Następnie na trasę wyruszyli uczestnicy 1/8 Ironmana, a godzinę później zawodnicy na dystansie 1/4 Ironmana.

Mimo wilgotnych warunków, atmosfera była pełna entuzjazmu. – *Pierwszy dzień Garmin Ultra Race oceniamy bardzo pozytywnie. Pogoda dopisała, a w sobotę i niedzielę - mimo mniej sprzyjających warunków - zawodnicy nadal są zmotywowani. Wiele osób startuje w naszym trzydniowym challenge'u, więc emocji jeszcze nie brakuje* – komentował dyrektor zawodów z LaboSport Polska **Marcin Florek**.

Wśród startujących nie brakowało doświadczonych zawodników, dla których górskie trasy Radkowa stanowią znane, choć niełatwe wyzwanie.



– *Startuję drugi raz, emocje sięgają zenitu. Walczę sam ze sobą - chcę pojechać, dobiec i ukończyć. Dzisiaj mierzę się z dystansem 1/2 Ironmana i liczę na wynik w granicach 7 - 8 godzin* – mówił **Mateusz Ziobrowski** z Kłodzka.

Z kolei **Arkadiusz Kula** z Chocieszowa w rozmowie z nami podkreślił znaczenie rozsądnej taktyki: – *Triminotor rządzi się swoimi prawami - zjazd z Karłowa w deszczu to wyzwanie, które wymaga ostrożności. Więc tu trzeba będzie myśleć dwa razy, zanim się człowiek rozpędzi, bo wypadki są tutaj na suchej nawierzchni, a co dopiero na mokrej. Do mniej doświadczonych zawodników kierowałem ważną wskazówkę: - Mierzyć siły na zamiary. Zacząć od 1/8 Ironmana.*



Zarówno Garmin Ultra Race, jak i Garmin Triminotor Radków, na stałe wpisały się w kalendarz sportowych wydarzeń regionu. Dziś do gminy przyjeżdżają zawodnicy z całej Polski, nie tylko po wyniki, ale po wyjątkowe przeżycia i wymagające warunki.

– *Ludzie tutaj przyjeżdżają nie tylko po to, żeby bić rekordy, tylko żeby się zmierzyć z własnymi słabościami. Przewyższenie na trasie rowerowej 1920 metrów, na 24 kilometrach biegania 805 metrów. Na rowerze jedziemy 45 kilometrów, czyli dwa podjazdy do Karłowa i dwa zjazdy, więc*

*sporo. No i pływanie 1900 metrów w zalewie, gdzie jak się śmiejemy wszyscy, że nawet tu pływanie jest pod górkę, bo ludzie wychodzą zmęczeni i spoceni, jak to z wody – mówił dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Radkowie **Marek Kusiakiewicz**.*



Pomimo deszczowej aury, zawody przebiegły bez poważniejszych incydentów. Nad bezpieczeństwem czuwali ratownicy wodni, medyczni, strażacy ochotnicy oraz służby porządkowe. – *Pierwszego dnia udało się uniknąć poważniejszych interwencji. Trzymamy kciuki, by również kolejne etapy przebiegły spokojnie i bezpiecznie* – podkreślił M. Florek.

W niedzielę odbędą się ostatnie biegi górskie Garmin Ultra Race, w tym na dystansie 24 km, a także biegi dziecięce w ramach Garmin Kids. – *Atrakcje dla najmłodszych będziemy realizować niezależnie od pogody, chyba że deszcz zamieni się w ulewę. Liczymy jednak, że warunki pozostaną stabilne* – zapewnił M. Florek.

Sportowa pasja, górski krajobraz i zaangażowanie setek uczestników sprawiają, że Garmin Ultra Race i Triminotor w Radkowie to nie tylko zawody, ale też wyjątkowe święto aktywności fizycznej i ducha rywalizacji.

(hz)

FOTOMIGAWKI Z WYDARZENIA:

